

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

Wielka akcja na rzecz Pożyczki Narodowej Przedstawiciele wszystkich sier społeczeństwa wydali odezwę do Narodu

W dniu wczorajszym w wielkiej sali sejmu wypełnionej niemal po brzegi przez posłów, senatorów oraz przedstawicieli na ważniejszych instytucji społecznych i organizacji gospodarczych odbyło się

første posiedzenie komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Obady zasiął marszałek sejmu p. Raczkiewicz — podkreślał znaczenie pożyczki, której powodzenie będzie dowodem, że Polska

własnymi silami zdolna jest nawet w tak ciężkich warunkach budować swą przyszłość i że Polacy netyko w chwilach dzisiejszych i w chwilach przyszłości w pracy codziennej dotrafią sławę w jednym szeregu.

Następnie przez akamacie na przewodniczącego komitetu powo-

ustały, że komitet stanowić będą osoby przybyłe na zebranie oraz te, które zgłoszyły uprzednio swój sukces.

Po ukonstyliuowaniu się komite-

tu zebrał głos minister skarbu dr. Zawadzki, wyasnając, że znaczenie pożyczki w walce z deficytem budżetowym, wywołanym trudną sytuacją gospodarczą.

To przemówienie ministra komitetu postanowiło wydać do społeczeństwa odezwę, w której miedzy innymi czytamy: „Pożyczka Narodowa” nie jest

podlegającą do oficjalnego uchwalenia przez sejm, pod względem prawa finansowego. Pożyczka narodowa jest jedynie dekretem prezydenta, który powołuje do życia komitet obywatelski Pożyczki Narodowej. Siedziba tego komitetu znajduje się w Warszawie, ale jego działalność obejmuje całą Polskę. Komitet ten ma pełnić rolę koordynatora działań społeczeństwa, aby móc skutecznie i skutecznie wykonywać zadania, jakie powierzono mu przez prezydenta.

Pełna tabela loterji na stronie 7-ej

Samolot konkursowy № 13 zestrzelony w Sowisłach Por. Pronaszko pierwszy wylądował w Warszawie

Uczestnicy rady lotniczej do-

bawały lotu, rozumiejąc w dniu wczorajszym Warszawie. Pierwszy wylądował na lotnisku mokotowskim por. Mieczysław Pronaszko, pilotujący samolot „P. W. D. 5” napoważniały kandydat

Wpad za nim nadleciał pilot Wyszkierski, z jakaś trzeciego lądował pilot Chorzecki. Wszyscy trzej w barwach Aeroklubu Warszawskiego.

Później, w różnych odstępach czasu przybywał następny. Podczas lotu zdarzyło się kilka wypadków.

Kiedy samolot konkursowy № 13 pilotowany przez d. Tyrawę z Aeroklubu Śląskiego zestrzelony został granat i krążył przez chwilę nad strażnicą sowielską, na wprost polsciej strażnicy KOP —

zestrzelony został z ziemi ostrzelany i padł na ziemię. Widac go było dokładnie z terenu położonego. Pilot nie żyje, a w ręce obserwatora zaś ogłoszeniu położenia. Obaj zginęli minuscenii w strzelicy siołkowej.

O godzinie 12 w południe zebrała się komisja grożąca dla zwiadowców tego zbrodni.

Pożądano, bym i oddałem do Stolica, wraz z komisorem, który rozmawiano i zadawało na auto-chatarze.

Drugi lot (samolot skutek) lecił ta motocy Nr. 12 pilotowany przez d. Jana Sołykowskiego z Krakowa, miał miejsce w dniu 20 lotniska baranowskiego. Samolot zderzył się z wysokością 100 metrów, z powodu odcięcia skrzydeł. Lotnik szczerzyłym trudem osiągnął port lotniskowy, a jego pasażer zakończył potyczkę.

Według zdania sier lotniczych obecny lot określany przedłużenie faustum — faustum romana.

Kuba przeciw Ameryce Rewolucja trwa

HAVANA, 7.9. — Rada rewolucyjna wrocząca się wszelkiej interwencji amerykańskiej i powzięła uchwałę usunięcia z nowej konstytucji tzw. „poprawki Platt”, upoważniającej Stany Zjednoczone do czuwania nad utrzymaniem ładu i porządku publicznego na Kubie.

WASHINGTON, 7.9. — Z Kuby nadchodzi wiadomość, dowodząc, iż ten rewolucyjny przestępca panował nad sytuacją. W masach ludności wzasta nastroiły drogi w stosunku do czućnemów.

Dwie rafinerie ropy, będące własnością obywateli amerykańskich zostały zajęte przez zwolenników rządu. Na czele władzy wykonawczej w prowincji Oriente stanął sierżant armii kubańskiej.

W miejscowościach lecznych wybitnych osobistości kubańskich dokonano rewizji.

Rada rewolucyjna ogłosiła odezwę zapowiadającą, iż porządek będzie utrzymany, iż dowództwo nad armią powróci do rąk mianowanych przez rząd rewolucyjny.

HAVANA, 7.9. — W kołach politycznych mija się z możliwością nowego przewrotu. Liczba niezadowolonych stale wzrasta. Nowe władze rewolucyjne usunięły z zajmowanych stanowisk many doktorów, sędziów i urzędników.

Samie obawa, iż gen. Mendocal, b.

prezydent Kuby, przygotowuje się do dokonania zamachu stanu.

Jak kolejiarz z Tomaszowa sprzedaje... 14 Klm. toru

Niezwykłe przestępstwo popełnił za-

wiadomca odciążnika drogowego stacji w Tomaszowie, Karol Alberski, który sprzedał powierzoną jego opiece na-

wierchnie kolejowa bocznica toru długodystansowego 14 km. Nawierchnie te, t. i. szyny, podkładki i zwrotnice zostały Tomaszowska Fabryka Szczucznego Jedwabiu, która uległa z tego własna bocznica. Ody historia się wydala. Tomaszowska fabryka zapłaciła Skarbowi Państwa 50.000 zł odszkodowania i w dalszym biegu proces był wymierzony jedynie przeciwko Alberskiemu.

Sąd w dwóch pierwszych instan-

cjach skazał pomysłowego zawiodo-

ce na jeden rok więzienia. Od wyroku tego obronca adw. Ledermann odwołał się do Sądu Najwyższego, gdzie sprawa znajdzie się dalej na wokandzie.

Umarł lord Grey wielki polityk angielski

LONDYN, 7.9. — Dziś zmarła po przebiegu godzinowej agonii, zmierł lord Grey. W ciągu ostatnich 3-ch dni lord Grey był wyjątkowo nieprzytomny i nie przyjmował żadnych pokarmów.

Lord Grey uczył 71 lat. Schodzi z nim do grobu jedna z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego. Grey był w ciągu 11 lat od 1905 do 1916 r., ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w rządach liberalnych i jemu przypada w udziałie kierownictwo polityki zagranicznej w okresie, gdy Wielka Brytania zdecydowała przystąpienie do wojny światowej.

Lord Grey był wielkim estetą. Polityka zagraniczna zajmowała się rzeczą z amatorstwa. Nighbardziel udnionem jego zajęcia było sjudlowanie życia

„Mały Kanclerz” trzyma fliszcę mocno

WIEDEN, 7.9. — Oficjalne zaprzecza się pogłoskom, jakoby kanclerz Dr. Neurath zamierzał ustąpić ze stanowiska szefa rządu. Rząd Dollfussa znał się dzisiaj o wiele silniejsze oparcie wśród szerokich mas ludności niż kiedykolwiek hady dotychczas.

Ambasador Paliak w Warszawie

Przybył wczoraj do Warszawy po urlopie spędzonym w jednym z uzdrowisk zagranicznych ambasador Republiki w Waszyngtonie, mian. Stanisław Paliak.

Bestijska zbrodnia gdańskich Hitlerowców

Robotnik polski zastrzelony przez szturmowca

GDAŃSK, 7.9. Prezydium polici gdańskiej komunikuje: Wczoraj o godz. 21 m. 15 dwaj polscy robotnicy roli, Tomasz Zieliński i Romuald Wardyniak zostali zademówionni przez pokojówkę wiejską, którym w chwilie w miejscowości Stębiu na terenie wolnego miasta Gdańsk stanowiącego siedzibę zarządu gospodarki ludowej, zapewniając solennie, że sprawcy tego napadu będą surowo

wyrażyli niechęć po zbrodni, a władze gdańskie wydały już zarządzenia, mające na celu zapobieganie podobnym zbrodom.

Jak wyglądały te „zarządzenia” widzimy natomiast po zbrodni.

Dwóch robotników, którym w chwilie wypadku podlegał jednomu z nich, zostało zastrzelone przez dwóch Hitlerowców, którzy po zbrodni uciekli do sąsiedniego miasta Słupsk, skąd skierowani zostali do Gdańska.

W tym czasie między członkami hitlerowskimi i Wardyniem skończyły się zbrodnie, których sprawcy nie byli jeszcze zidentyfikowani. Wszystko sugeruje, że robotnicy zostali zastrzelieni, aby zatrzymać ich od opuszczenia miasta.

W środę około godz. 5-iej po południu na terenie fabryki obiektu papierów pod firmą J. Pranaszek w Warszawie zastrzelono robotnika, który usiłował do pracy odbyć jak zbrodnię.

W tym czasie na ulicy przed fabryką zebrała się grupa jakichś osób, którzy wśród wychodzących do domu robotników powiedzieli, że komunistów potoczyli się tendencje kłamowe i musieli wyobrazić sobie, aby Wardyn odważył się na użycie noża, mając do czynienia z dwoma uzbrojonymi Hitlerowcami. I raczej przypuszczalne należy, że potoczyli go bez powodu zamordowany przez Hitlerowców — a powrót bezpieczeństwa zbrodów Hitlerowskich. W sprawie tej zatrzymywane kordony miały-

...

Ze strony polskiej brak istotnych szczegółów, co do przebiegu pojętego zbrodni, nie daje jednak pewności, że komuniści potoczyli żadnych tak tendencjalnych kłamów, aby móc wyobrazić sobie, aby Wardyn odważył się na użycie noża, mając do czynienia z dwoma uzbrojonymi Hitlerowcami. I raczej przypuszczalne należy, że potoczyli go bez powodu zamordowany przez Hitlerowców — a powrót bezpieczeństwa zbrodów Hitlerowskich. W sprawie tej zatrzymywane kordony miały-

...

W chwili, kiedy wywiadowca, 38-letni Wiktor Kozłowski zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniósł skutku, wywiedźca dał się strzałom, mieściąc w nogi napastników. Tym zatrzymał się. Na placu pozostało 10 tysięcy sztandarów.

Każdy sztandar, który został ustanowiony na konferencji, nadano na Polaków — rzad polski nie jest nawet zamek stanowisko, które na zawsze położy kres rozpoznaniu gdańskie dzicy z podziemnym swastykiem.

Dotychczas nieznane, że wszelkim kolosalnym zapewnieniem władz gdańskich o „zdecydowanach woli zamordowania wszelkich niedozadanych incydentów”, absolutnie nie ma.

Wszakże nie dawniej, jak wczoraj rano, prezydent polici gdańskiej Trobosc i przywódca oddziału Hitlerowskich Linzmayr złożyli zastępcy Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

dotkliwie pobity.

4-km ramy oraz dotkliwie poturbowany wywiadowca Kozłowski.

Zaalarmowani na miejscu przybyli niewłoczenie przedstawiciele urzędu Śledczego oraz rezerwa policji. Zawieszano dwa karetki. Po gotowią Ratunkowego, którego karetki przysiągnęły do opatrzywania rannych.

Oto, kilka takich zestawień.

Postre'onymi okazały się 23-letni robotnik Wacław Kielczyński

dokonanej przez szturmowców właśnie w tym momencie, gdy bojówki Hitlerowskie otrzymały już rozkomo mówiące umiania wszelkich agresywnych wystąpień wobec Polaków.

Wszystko wygadało się, że sprawcy tego napadu będą surowo

Krwawe zajście przed fabryką

Poturbowany wywiadowca, 4 osoby ranne

W środę około godz. 5-ej po południu na terenie fabryki obiektu papierów pod firmą J. Pranaszek w Warszawie zastrzelono robotnika, który usiłował do pracy odbyć jak zbrodnię.

W tym czasie na ulicy przed fabryką zebrała się grupa jakichś osób, którzy wśród wychodzących do domu robotników powiedzieli, że komuniści potoczyli żadnych tak tendencjalnych kłamów, aby móc wyobrazić sobie, aby Wardyn odważył się na użycie noża, mając do czynienia z dwoma uzbrojonymi Hitlerowcami. I raczej przypuszczalne należy, że potoczyli go bez powodu zamordowany przez Hitlerowców — a powrót bezpieczeństwa zbrodów Hitlerowskich. W sprawie tej zatrzymywane kordony miały-

...

W chwili, kiedy wywiadowca, 38-letni Wiktor Kozłowski zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniósł skutku, wywiedźca dał się strzałom, mieściąc w nogi napastników. Tym zatrzymał się. Na placu pozostało 10 tysięcy sztandarów.

Każdy sztandar, który został ustanowiony na konferencji, nadano na Polaków — rzad polski nie jest nawet zamek stanowisko, które na zawsze położy kres rozpoznaniu gdańskie dzicy z podziemnym swastykiem.

Dotychczas nieznane, że wszelkim kolosalnym zapewnieniem władz gdańskich o „zdecydowanach woli zamordowania wszelkich niedozadanych incydentów”, absolutnie nie ma.

Wszakże nie dawniej, jak wczoraj rano, prezydent polici gdańskiej Trobosc i przywódca oddziału Hitlerowskich Linzmayr złożyli zastępcy Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

dotkliwie pobity.

4-km ramy oraz dotkliwie poturbowany wywiadowca Kozłowski.

Zaalarmowani na miejscu przybyli niewłoczenie przedstawiciele urzędu Śledczego oraz rezerwa policji.

Zawieszano dwa karetki. Po gotowią Ratunkowego, którego karetki przysiągnęły do opatrzywania rannych.

Oto, kilka takich zestawień.

Postre'onymi okazały się 23-letni robotnik Wacław Kielczyński

(Ożarowska 37), rana postrzałowa prawego uda, 30-letni robotnik Stefan Zdzięć (Wawelska 16), rana postrzałowa prawej nogi, 45-letni Ludwik Palewski (Baltazara 6), rana postrzałowa lewej nogi i Hela Dener, lat 25 (Ożarowska 35), rana postrzałowa klatki piersiowej.

Po doraźnym opatrunku wywiedźca Kozłowskiego, który odznał się do szpitala Dz. Jezusa Robotników Kieckiego i Denera do szpitala Czystem. Lżej rannych Zdzięka i Palewskiego do domu.

W sprawie zajścia przed fabryką Pranaszka prowadzone jest eganiczne dochodzenie.

Kilkanaście dni temu przed konferencją 1. obrzędową, której organizatorem był gdański robotnik, który odznał się do szpitala Czystem, dokonano zamachu na Kozłowskiego. W chwili, kiedy wywiadowca Kozłowskiego zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniósł skutku, wywiedźca dał się strzałom, mieściąc w nogi napastników. Tym zatrzymał się. Na placu pozostało 10 tysięcy sztandarów.

Każdy sztandar, który został ustanowiony na konferencji, nadano na Polaków — rzad polski nie jest nawet zamek stanowisko, które na zawsze położy kres rozpoznaniu gdańskie dzicy z podziemnym swastykiem.

Dotychczas nieznane, że wszelkim kolosalnym zapewnieniem władz gdańskich o „zdecydowanach woli zamordowania wszelkich niedozadanych incydentów”, absolutnie nie ma.

Wszakże nie dawniej, jak wczoraj rano, prezydent polici gdańskiej Trobosc i przywódca oddziału Hitlerowskich Linzmayr złożyli zastępcy Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

dotkliwie pobity.

4-km ramy oraz dotkliwie poturbowany wywiadowca Kozłowski.

Zaalarmowani na miejscu przybyli niewłoczenie przedstawiciele urzędu Śledczego oraz rezerwa policji.

Zawieszano dwa karetki. Po gotowią Ratunkowego, którego karetki przysiągnęły do opatrzywania rannych.

Oto, kilka takich zestawień.

Postre'onymi okazały się 23-letni robotnik Wacław Kielczyński

(Ożarowska 37), rana postrzałowa prawego uda, 30-letni robotnik Stefan Zdzięć (Wawelska 16), rana postrzałowa prawej nogi, 45-letni Ludwik Palewski (Baltazara 6), rana postrzałowa lewej nogi i Hela Dener, lat 25 (Ożarowska 35), rana postrzałowa klatki piersiowej.

Po doraźnym opatrunku wywiedźca Kozłowskiego, który odznał się do szpitala Dz. Jezusa Robotników Kieckiego i Denera do szpitala Czystem. Lżej rannych Zdzięka i Palewskiego do domu.

W sprawie zajścia przed fabryką Pranaszka prowadzone jest eganiczne dochodzenie.

Kilkanaście dni temu przed konferencją 1. obrzędową, której organizatorem był gdański robotnik, który odznał się do szpitala Czystem, dokonano zamachu na Kozłowskiego. W chwili, kiedy wywiadowca Kozłowskiego zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniósł skutku, wywiedźca dał się strzałom, mieściąc w nogi napastników. Tym zatrzymał się. Na placu pozostało 10 tysięcy sztandarów.

Każdy sztandar, który został ustanowiony na konferencji, nadano na Polaków — rzad polski nie jest nawet zamek stanowisko, które na zawsze położy kres rozpoznaniu gdańskie dzicy z podziemnym swastykiem.

Dotychczas nieznane, że wszelkim kolosalnym zapewnieniem władz gdańskich o „zdecydowanach woli zamordowania wszelkich niedozadanych incydentów”, absolutnie nie ma.

Wszakże nie dawniej, jak wczoraj rano, prezydent polici gdańskiej Trobosc i przywódca oddziału Hitlerowskich Linzmayr złożyli zastępcy Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

dotkliwie pobity.

4-km ramy oraz dotkliwie poturbowany wywiadowca Kozłowski.

Zaalarmowani na miejscu przybyli niewłoczenie przedstawiciele urzędu Śledczego oraz rezerwa policji.

Zawieszano dwa karetki. Po gotowią Ratunkowego, którego karetki przysiągnęły do opatrzywania rannych.

Oto, kilka takich zestawień.

Postre'onymi okazały się 23-letni robotnik Wacław Kielczyński

(Ożarowska 37), rana postrzałowa prawego uda, 30-letni robotnik Stefan Zdzięć (Wawelska 16), rana postrzałowa prawej nogi, 45-letni Ludwik Palewski (Baltazara 6), rana postrzałowa lewej nogi i Hela Dener, lat 25 (Ożarowska 35), rana postrzałowa klatki piersiowej.

Po doraźnym opatrunku wywiedźca Kozłowskiego, który odznał się do szpitala Dz. Jezusa Robotników Kieckiego i Denera do szpitala Czystem. Lżej rannych Zdzięka i Palewskiego do domu.

W sprawie zajścia przed fabryką Pranaszka prowadzone jest eganiczne dochodzenie.

Kilkanaście dni temu przed konferencją 1. obrzędową, której organizatorem był gdański robotnik, który odznał się do szpitala Czystem, dokonano zamachu na Kozłowskiego. W chwili, kiedy wywiadowca Kozłowskiego zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniósł skutku, wywiedźca dał się strzałom, mieściąc w nogi napastników. Tym zatrzymał się. Na placu pozostało 10 tysięcy sztandarów.

Każdy sztandar, który został ustanowiony na konferencji, nadano na Polaków — rzad polski nie jest nawet zamek stanowisko, które na zawsze położy kres rozpoznaniu gdańskie dzicy z podziemnym swastykiem.

Dotychczas nieznane, że wszelkim kolosalnym zapewnieniem władz gdańskich o „zdecydowanach woli zamordowania wszelkich niedozadanych incydentów”, absolutnie nie ma.

Wszakże nie dawniej, jak wczoraj rano, prezydent polici gdańskiej Trobosc i przywódca oddziału Hitlerowskich Linzmayr złożyli zastępcy Komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

dotkliwie pobity.

4-km ramy oraz dotkliwie poturbowany wywiadowca Kozłowski.

Zaalarmowani na miejscu przybyli niewłoczenie przedstawiciele urzędu Śledczego oraz rezerwa policji.

Zawieszano dwa karetki. Po gotowią Ratunkowego, którego karetki przysiągnęły do opatrzywania rannych.

Oto, kilka takich zestawień.

Postre'onymi okazały się 23-letni robotnik Wacław Kielczyński

(Ożarowska 37), rana postrzałowa prawego uda, 30-letni robotnik Stefan Zdzięć (Wawelska 16), rana postrzałowa prawej nogi, 45-letni Ludwik Palewski (Baltazara 6), rana postrzałowa lewej nogi i Hela Dener, lat 25 (Ożarowska 35), rana postrzałowa klatki piersiowej.

Po doraźnym opatrunku wywiedźca Kozłowskiego, który odznał się do szpitala Dz. Jezusa Robotników Kieckiego i Denera do szpitala Czystem. Lżej rannych Zdzięka i Palewskiego do domu.

W sprawie zajścia przed fabryką Pranaszka prowadzone jest eganiczne dochodzenie.

Kilkanaście dni temu przed konferencją 1. obrzędową, której organizatorem był gdański robotnik, który odznał się do szpitala Czystem, dokonano zamachu na Kozłowskiego. W chwili, kiedy wywiadowca Kozłowskiego zatrzymał jednego z podejrzanych osobników, rzucili się na inni prowokatorzy. Wywiązała się walka, podczas której wywiadowca Kozłowski dotkliwie pobito.

Drugi wywiadowca w obronie robotników, 35-letni Stanisław Kowalewicz, strzał ostrzegawczy w góre nie odniós

Tajemnice toru wyścigowego

Wzór chemiczny

Weczorem rankiem Rita pocieku wykroczyła się z hotelu. I tym razem chciała umówić rozmowy z Dymitrescu, który mógł ją zniósć do pozostania w numerze, w obawie, że na miejscu może skomunikować się z kimś i powrócić do kraju.

Weczesna jej wizyta w lokalu restauracyjnym wywołała zdziwienie służby, która dopiero przyprowadzała sale dancingowe i salony do porządku po nocnej zabawie.

Zwłaszcza dziwił się portier dancingu, a nawet podejrzewał Rita, że może być szafeta w tajemnych złych zamachach. Uspokoiła go jednak słowami:

Zginał mi wczoraj w gabinecie szafir od pierścionka. Muszę go natychmiast odzyskać.

To uspokoilo podejrzliwego portiera.

Rita udała się w stronę gabinetu. Tam jeszcze nie dotarły posługaczki, i pokój pozostawał w tym stanie, w jakim opuściła go ona przed kilkoma godzinami. Nie było w nim tylko fabrykanek, który ocknął się w godzinie po jej wyjściu i najbliższym pochodem odjechał do siebie na prowincję.

Zbijąc sercem, oglądając się wokół, aby nie jest śledzona, Rita podeszła do obrazu, za którym wczoraj schowała papery. Były jeszcze na swoim miejscu i

la ceny skarb do kieszenni płaszczu i natychmiast wyszła na ulice.

Teraz jedynym jej pragnieniem było co najmniej dostać się do poselstwa i opowiedzieć o wszystkim urzędnikom, aby uzykać zgódę na powrót do kraju za cenę ujawnienia dokumentów. Nie chciał jednak zapisać o drogi policjanta. Mogłoby to rzucić na nie podejrzenie. Weszła więc do pierwszego spotkanego po drodze automatu telefonicznego i w książce telefonicznej odniosła adres poselstwa.

Wzruszające wrażenie uczynił na niej znak pałastowy, wiszący nad wejściem do wspaniałego domu, gdzie mieściło się poselstwo. Już na schodach usłyszała dźwięki rozmowy, które dały jej zdrudzenie, że jest już w kraju.

Woźny, do którego się zwróciła, wypytywał ją szczegółowo o cel przybycia, ona jednak nie chciała wyjawić tego celu nikomu, oprócz sekretarza poselstwa lub atachę wojskowego.

Cidy po godzinnym oczekiwaniu uzyskała wreszcie audiencję, zdziwiła się niechętnie przyjęciu, jakiego doznała w biurze oficera sztabowego. Poprostu oniesmieliło ją to i odebrało głos.

Nie wiedziała jednak, iż na każdej płatówce zagranicznej, a w szczególności na berlińskiej, personel musi zachowywać najdalej idącą ostrożność wobec interesantów, zwłaszcza takich, którzy zwracają się w różnych tajemniczych zamachach.

Nazwisko moje nic nie powie panu pułkownikowi. Nazywam się Rita von Deinoff, jestem żoną artysty Konrada Jura. Niewątpliwie zna go pan pułkownik.

Owszem, znam męża pani. Nawet ostatnio widziałem go, gdy byłem w kraju.

Czy na scenie?

Nie. Widziałem go w restauracji.

Otoż, proszę pana, interes mój jest następujący. Dzięki rozmaitym intrugom zostałam oskarżona o nadużycia wyścigowe. Pan wie, jak łatwo jest o takie oskarżenie w warunkach, w jakich odbywają się wyścigi. Musiałam wyjechać z kraju i to nielegalnie wobec grozy wieczenia, jaką zawisła nad nią. Jestem tutaj więc uciekinierką. Zbyt wiele czasu zajęły mi opowiadanie moich działań w Berlinie. Dość powiedzieć, że były one niewesołe i że zmuszona byłam przyjąć w jednym z wiejskich dancingów posadę damy do Towarzystwa i Jordanserki. Będąc w towarzystwie, dokonalam wczoraj pewnego odkrycia, które, moim zdaniem, może zainteresować pana. Rzecz prostą, w każdej chwili jestem gotowa ujawnić panu wszystko i poprzedzić dowodami. Jednak wszakże będę wymagała przysięgi drobnej w porównaniu z tem, czem dysponuję. Chodzi mianowicie o to, aby pan pułkownik wysłał mi się o możliwość powrotu do kraju i zaniechanie śledztwa w sprawie, o której wspomniałam panu na początku naszej rozmowy.

Watmek nieco dziwny — odrzekł pułkownik, już zainteresowany widocznym opowiadaniem Rity. — Jak nam wie, takie postępowanie jest niedopuszczalne. Wszelkiej cenzury nie przesypane i nie mażarz Śledztwa, prowadzonego przez władze sądowe. O jednym mogę tylko pamiętać, iż postaram się abyby nie miała pan specjalnych przykrości w związku ze swoją działalnością. Może pan przyczepić, że nie zostanie pani aresztowana w wypadku powrotu do Polski i że naszą już rzeczą będzie, aby okoliczności lądujące, spowodowane usługami dla dobra państwa były należycie wyyskane przy formowaniu przeciw pani aktu oskarżenia, względnie w prowadzeniu śledztwa.

Rita, która spodziewała się, iż oficer chętnie będzie z nią rozmawiał, i od razu zgodiła się na propozycję, była jednak zdziwiona i z takiego obrotu sprawy.

Dobrze. Ufam panu, że to wszystko, co pan mówi, będzie wypełnione. Teraz mogę już panu powiedzieć, co zdobyłam w ciągu nocy ubiegłej. Mój opiekun, niejaki Dymitrescu, który znalazł mi się posadę w dancingu, zmusił mnie, ażebym przyjęła Towarzystwo powsnego piętanego już właścieliny fabryki chemicznej. Podczas gdy on zasnął, będąc ze mną w gabincie, ja przejrzałam jego papiery, które miał on w kieszenni. I co się okazało? Oto znalazłam tam tajne pomiędzy ministerstwem Reichswehry a jego fabryką, zakwalifikowaną jako tajną i poufną. Była to umowa na fabrykację gazów trujących i kwasów żrących, przeznaczonych na użytko wojskowy.

Oficer sceptycznie słuchał tego opowiadania.

Sam fakt, że widziała pani taką umowę, jeszcze nam nie nie przywoła.

Wiedziałam, że tak będzie, to też, korzystając z jego smi, odpisalam sobie najważniejsze części tej korespondencji.

Gdzie pani ma te papiery?

Rita sięgnęła do kieszenni i wyciągała z niej pamiętnik bibuły.

Proszę, oto one. Nie miałam czasu nawet przepisać ich porządnie. Gdy jednak pan pozwoli, to mogę je podykować maszynistce.

Nie, już raczej ja wole sam napisać to na maszynie. W takie sprawy nie należy nigdy wtajemniczać zbyt wiele osób.

Oficer usiadł do maszyny i zaczął pisać. W miarę, jak Rita dyktowała mu poszczególne paragrafy umowy, twarz jego wyrażała coraz większe zdziwienie.

Materiał musiał być dość sensacyjny. Kiedy zaś Rita doszła do wzorów chemicznych i zaczęła dyktować mu je bardzo szczegółowo, oficer był już zupełnie przekonany, iż ma przed sobą bardzo ważne plany, które ujawnią skandal o zasięgu europejskim. Dla pewności jednak postanowił dać wzór chemiczny do zbadania jednemu z urzędników, który znajdzie się na tem dobrze. Nie wtajemniczał go jednak, na co mu to jest potrzebne. Urzędnik po kilku minutach zdał mu relację.

Dokument, przedstawiony mi przez pana pułkownika, składa się z dwóch części. Pierwsza część to dwa wzory chemiczne. Pierwszy jeden jest wzorem gazu lotnego, trującego, drugi zaś cieczy o właściwościach żrących i niszczących. Dalej w drugiej części to już nie jest wzór chemiczny, ale szyfr. Mam wrażenie, że ten szyfr wyjaśnia pewne niedokładności umyslnie zrobione we wzorze chemicznym. Dopiero odczytanie tego szyfru może dać nam pełny obraz wartości wzorów chemicznych.

Otrzymawszy tę wiadomość pułkownik rzekł do Rity:

Dziękuję pani bardzo. Wiadomości są istotnie cenne i ważne. Czy nie sedzi pani jednak, że cała ta affa może być przedko wykryta?

W każdym razie wolabym nie pozostać ani godziny dłużej w Berlinie.

Doskonale. Najbliższy pociąg w stronę granicy odchodzi za dwie godziny. Przez ten czas otrzyma pani paszport emigracyjny.

Mając dokument podróży w kieszenni, Rita nie wracała już do hotelu. Prosto z poselstwa udała się w stronę dworca. Błaźniła jeszcze jakiś czas po ulicach, ażebym nie przejść się zawiązanie, bowiem spodziewała się, iż dworzec może być obsadzony przez hitlerowców, którzy już w czasie jazdy jej do Berlina okazywali natrętnie zaciekle wicienie jej osobą. Dopiero przed samym odjazdem kupiła bilet trzeciej klasy i wsiadła do jednego z ostatnich wagonów. Siedziało tam wielu robotników, jadących także w stronę granicy. Policjant, który wkrótce po wyjeździe z Berlina sprawdzał dokumenty osób jadących, uważnie przejrzał jej paszport, ale nie znalazł widocznie w nim nic podejrzaneego, bowiem oddał jej dokument bez słowa i poszedł dalej.

Rita odetchnęła z ulgą. Teraz wiedziała, że nie będzie już miała przeszkody przy przejeździe do kraju.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii wczerwego ciągnienia

Główne wygrane

Zl. 300.000 na-nr: 133355	11484 118015 35 152 268 369 538 89 853	92 122 126 28 362 922 82 12321 51 561	13486 457 803 71 135027 222 12100
Zl. 150.000 na-nr: 79580	114238 79 469 688 748 58 946 115076	715 36 994 124044 189 418 745 50 125171	325 455 446 137006 5 007 10 94 45000
Po zl. 5.000 na nr-y: 44765 93033	117 19 116336 443 573 756 884 924	639 912 90 126028 100 340 552 127052	12 413 507 621 54 705 690 13603 705 866
Po zl. 2.000 na nr-y: 774 951 6827	117089 208 416 582 794 933 98 118322	367 767 844 128084 54 63 502 624 96	924 140150 375 79 432 544 715 141004 122
9943 14565 17034 28879 36177 38970	124 56 623 827 119079 384 408 687 775	129021 287 394 522 130047 51 561	957 142233 446 593 709 809 143266 314
40449 45766 53768 60020 81270 95237	120044 261 457 530 35 96 816 121852	130288 327 618 100 652 131 180 653 737 96	16 501 000 000 000 000 000 000 000 000 000
103773 110447 111936 115386 129482	356 497 122362 255 709 78 12101	130404 103 12 718 90 368 138081 159 206	724 145030 481 146343 473 500 663 846
138859 142110 146102 151419	126517 558 870 914 125212 652 80	137077 164 326 698 223 138083 159 206	25 77 1467143 374 148085 140 238 576
Po zl. 1.000 na nr-y: 11937 16735	126901 290 705 127503 102 12612 532 870	140399 601 88 141388 412 922 142061 66	940 140203 15 504 866 15083 152270 302 603

20.000 na nr-y: 34134	130800 397 485 93 559 781 894 900	150806 38 42 75 251 363 775 151067 78	165283 683 874 151969 152270 302 603
15.000 zł. na nr: 148488	130912 91 540 851	151067 78 12 718 90 368 141388 412 922 142061 66	172 475 475 157 503 583 84 663 393 922
10.000 zł. na nr-y: 18818 132199	140169 881 141296 464 512 628 29 37	152028 327 618 100 652 131 180 653 737 96	696 1416 597 948 1051 651 860 194 932
2.000 zł. na nr-y: 1178 14203 22213	142024 417 782 925 39 140389 535 663	153038 182 96 436 583 924 154223 391	8275 335 556 86 894 9097 155 578 292
30648 5579 39986 60152 148588	153178 92 562 128 180 653 737 96	154223 374 140152 157 500 401 62 743	10326 930 11014 28 426 648 541 122 220
88158 89141 144874 154825	154223 374 140152 157 500 401 62 743	103312 443 140152 157 500 401 62 743	367 13312 443 140152 157 500 401 62 743
1.000 zł. na nr-y: 4320 12179 31996	154223 374 140152 157 500 401 62 743	103312 443 140152 157 500 401 62 743	58 15100 302 16869 973 17064 245 720
33691 42606 44346 46588 51639 50499	154223 374 140152 157 500 401 62 743	103312 443 1	

Izbyka drog w woj. białostockim

W dniu wczorajszym bawił się w Białymostku minister komunikacji, p. inż. M. Bulkiewicz, który w towarzystwie kierownika departamentu dróg kolonialnych i ministerstwa komunikacji, int. Sifa Nowickiego objeżdża województwa białostockie i nowogrodzkie, badając stan dróg państwowych.

Gospodarka w Kasie Chorych domaga się radikalnego uporządkowania

"Czasnik Białostocki" zamieścił onego dnia pod powyższym tytułem artykuł, który — ze względu na jego treść — przytaczamy w całości.

Z dniem 1. b. m. stanowisko dyrektora Kas Chorych objął — jak to już donosimy — p. R. Szczęsny Szczęsny. Wnosi on do kasowych dorad zasób doświadczonych, zdobytego na niewielu ubezpieczeń społecznych w czasie swojej pracy od 1923 r. na stanowisku dyrektora administracyjnego zarządu komisarza zarządzającego Kas Chorych w Lublinie, Chełmie, Zamościu, Kielcach i t. d. Oczekiwaliśmy, że okazać się on właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, za zdroju gospodarki Kas Chorych w Białymostku sprawować na właściwe tory, uporządkować to wszystko, co pozostawił po sobie jego nieformalny poprzednik p. Szczęsny.

W swoim czasie wypowiedzieliśmy swój, nad o tem, co będziemy o osobie p. Szczęsnego, który nie dorósł do stanowiska, jakim go obezarzono. Tak żartowały z nim.

Na nasze pytanie o co chodziło odmówili — w ciągu miesiąca. Zrozumieły,

wyszy ministerstwa komunikacji, int. Sifa Nowickiego objeżdża województwa białostockie i nowogrodzkie, badając stan dróg państwowych.

Psy i psalezy frzymać na uwiezi

Zofia Kozanecka (ul. Doliidy-Fabryczne 12) złożyła skargę w komisariacie P. P., że kiedy w drodze powrotnej, z zatrudnienia przechodziła przez po-

seję browaru w Doliidach — rzuciły się na nią dwa psy, stanowiące własność administratorki maj. Doliidy, Hecha, przerwaliły ją na ziemi i pokazały w lewą rękę i nogę.

Nie jest to wypadek odosobniony. Często się zdarza, że posiadacze psów, lekceważąc obowiązujące przepisy o trzymaniu zwierząt na uwiezi, przeszają ją wolno. Psy napadają na przechodniów, którzy często odnoszą obrażenia. O ile dochodzenie wykaże prawdziwość doniesienia Kozaneckiej — Hech zostanie surowo ukarany.

Przedszkole kolejowe

W dniu 15 września rb. wznowiona zostanie nauka w przedszkolu Ogniaka K.P.W. w Białymostku przy ul. Dąbrowskiego 30 dla dzieci w wieku od 5-8 lat.

Zapisy przyjmują i udzielają informacji na miejscu nauczycielka przedszkola.

Bezwzględny areszt

Za uruchomienie przedsięwzięcia przy ul. Jurowieckiej 29, bez uzyskania od władz zatwierdzenia projektu, sąd starostyński skazał Herakla Szapiro na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Za uprawianie potajemne-

skich działań, pochodzącego z tego uboju sąd starostyński w dniu 6-go b. m. skazał rzekomików: Szachne Lineczewskiego (Zamenhofa 13) na 28 dni, Rubina Millera (Rybny Rynek 12) na 14 dni i Zelika Poznańskiego (Dąbrowskiego 26) na 2 dni bezwzględnego aresztu.

Skazany został on „przeniesiony na wyższe stanowisko do Warszawy”, jest wyszana z pałca.

Zaznaczamy jeszcze raz, że p. Szczęsny został z zajmowanej posady zwolniony. Nie ma również uzasadnienia twierdzenia tego pisma, że wiadomość o odejściu dyrektora Szczęsnego wywołała powszechny zał. Załatwiać tylko wypada, że p. Szczęsny był z nadto dugo tolerowany na swoim stanowisku. A co do tego, jak „bardzo był ceniony wśród tutejszego społeczeństwa”, dowodzi fakt, że podanie jego do Zw. Oficerów Rezerwy zostało — według obiegających pogłosek — odrzucone.

Ale dosyć o p. Szczęsnym. Zyczyć należy p. Satukelowi, aby pozostała przez niego spuścizna jaknajpierw przetrwał, aby jaknajszybciej mógł się zabrać do najbardziej palących spraw, jakie oczekują rozwiązania, a więc kwestii półtoramilionowych zaległości, które mocno paralizują działalność kasę ze szkodą dla ubezpieczonych, a obok tego zagadnienia budowy własnego gmachu, bo to, co się dotyczy działo, jest nonsensem, bo płacący olbrzymi czynsz za lokale, obliczony za okres 10 lat pozwoliłby na budowę wspomnianej siedziby kaszy. Ubezpieczent w białostockiej Kasie Chorych oczekują bardzo wiele od nowego dyrektora, i spodziewać można, że się na nim nie zawioda.

MODERN — D 25 —

„Pocz. o godz. 5.15

Ceny od 75 gron.

Największe widowisko filmowe świata!

POŻEGNANIE z BRONIA

Film, który pamięta się całe życie! w rolach głównych:

Gary COOPER

Helena HAYES

Adolf MENJOU

PONADTO:

Najnowsze aktualności dźwiękowe

„PARAMOUNT”

SYN DŽUNGLI

Rozmach realizacji, bogactwo treści, wrażenia i emocji.

12.500 000
objektów już dotyczących
Monumentalny film polski

POD TWOJĄ OBRONĘ

Wobec zwiększonej frekwencji film ten wyświetlamy także jeszcze i dziś

DZIS 10 I OSTATNI DZIEN'

A P O L L O

Początki: 5³⁰, 7³⁰, 9³⁰

Ceny od 75 gr. Dla dzieci 50 gr.

Ceny dworskie i min. więcej 1 zł. w tokę 50 gr., za tokiem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 sepalowy.

Rodzic i wyd. Ignacy Mallowski. Kodakka i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63